Rok IX — Nr 60 Wejherowo — czwartek, 23 maja 1946 Cena 2,— zł

ZRZËSZ KASZËBSKÔ

Pismo Ludu Kaszubskiego — Wychodzi 3 razy w tygodniu

BRUNON RICHERT

W służbie ludu kaszubskiego

Za kilka dni wyjdzie setny numer naszego pisma. Siedem miesięcy temu stanęła „Zrzesz Kaszëbskô" do służby dla ludu kaszubskiego. Stanęła skromna, nie szukając rozgłosu ani taniego poklasku. Z biegiem czasu, pomimo licznych swych braków, nabiera znaczenia.

Pismo nasze jest własnością ludu kaszubskiego, ma odzwierciadlać to, co Kaszubi czują, do czego dążą.

Kaszubi chcą żyć pełnią życia społecznego. Są oni dziś w Polsce świadomym swych celów i obowiązków czynnikiem twórczym. Przestali już być bezmyślnym narzędziem w cudzym ręku. Dlatego też potrzebują własnego pisma przy pomocy którego mogliby przekazać swe myśli ogół. społeczeństwa polskiego, które skolei podda je krytyce, do nich się ustosunkuje, a być może nawet uzna je za swoje.

Czy „Zrzesz Kaszëbskô" na przestrzeni swego istnienia spełnia swoją rolę?

Jedno w odpowiedzi możemy stwierdzić. Przede wszystkim na przebytej do tychczas przez nas drodze nie ma niczego, czego powinni bylibyśmy się wstydzić. Niema kłamstwa, niema fałszu, niema zniesławienia, niema błędnej i szkodliwej dla Kaszubów i Polski działalności.

Pragniemy na każdym kroku służyć Kaszubom, prawdzie, dobru i miłości, braterskiej współpracy.

Zadanie nasze jest jasne, droga po której dążymy jest też prosta. Mamy odwagę mówić prawdę, chociaż ona nieiedy jest dla niektórych przykrą.

Lud kaszubski rozumiał i odczuł swą własną duszę. To właśnie, że mamy własny program regionalnej pracy kulturalnej, że mamy własny punkt widzenia, że pielęgnujemy wszystkie kaszubskie odrębności i wartości, jest przyczyną, że spotykamy się często z krytyką a nawet walką. Ale to umacnia nas w przekonaniu, że uczciwie i rzetelnie pełnimy służbę swą dla ludu kaszubskiego i Państwa. Walki z nikim nie chcemy, zgody i jedności w narodzie pragniemy.

Sumując naszą dotychczasową pracę, poddajemy ją ocenie szerokich kół społeczeństwa kaszubskiego w tym przeświadczeniu, że robimy wszystko, co leży w naszej mocy, aby służyć Ojczyźnie i Kaszubom. Jeśliśmy kiedy błądzili — to tylko w poszukiwaniu prawdy i dobra.

W pracy swej nie ustaniemy, i nadal liczymy na pomoc dotychczasowych Przyjaciół i Sympatyków. Wierni idei wyznawanej, nieugięce sta? będziemy na straży praw ludu kaszubskiego. Drogę obraliśmy niełatwą, pełną różnych cierni. Ale to nic wobec prawdy, jaką wyznajemy, boć „prawda jest zawsze prosta i mocna, nigdy się nie zmienia, a im więcej jest zwalczana, tym bardziej błyszczy".

„Znów robią z nas Niemców"

skarżą się Kaszubi na Ziemiach Odzyskanych

(Od własnego korespondenta)

BYTOW. Ludność kaszubska Bytowa i okolic żali się na niewłaściwy częstokroć stosunek osadników, którzy zwykli traktować wszystkich „tubylców" jako niemców. Nie zważają zaś na to, że z owym „niemcem" rozmawiają po polsku, a nawet, że ma on w klapie znaczek przedwojennego „Związku Polaków" w Niemczech, a więc najlepszą chyba legitymację polskości. Jeżeli problem niemców na Ziemiach Odzyskanych wymaga pilnej uwagi i radykalnego rozwiązania, jeżeli baczyć należy, aby niemcy nie przesiąkali przez sito komisji weryfikacyjnej — to z drugiej stro ny opisany wyżej stosunek do autochtonicznej ludności polskiej, która przetrwała tyle wieków niewoli niemieckiej zasługuje na potępienie i wymaga szybkiej zmiany.

Polskie organizacje społeczne mają pole do popisu, jeżeli chodzi o uświadomienie repatriantom i osadnikom, z kim stykają się na tych Ziemiach. Należy poważnie pomyśleć o skutecznej akcji wzajemnego poznania się i zbliżenia tych dwóch grup ludności polskiej.

Wyniki wyborów w Holandii

Naczelne miejsce zajęły: Partia Ludowa i Partia Pracy

LONDYN. Agencja Reutera donosi z Hagi, że w piątek dnia 17 bm. ponad 5 milionów kobiet i mężczyzn w Holandii stanęło do urn wyborczych w pierwszych wolnych wyborach od 9 lat.

10 partii wystawiło swych kandydatów, ubiegających się o 100 miejsc w izbie niższej. Najsilniejszymi są: Partia Pracy i Postępowa Partia Katolicka. Obserwatorzy przypuszczają, że te dwie partię utworzą rząd koalicyjny. Głosowanie w Holandii jest przymusowe.

LONDYN. Agencja Reutera donosi z Hagi, że według wyników otrzymanych z z 980 gmin wraz z 250 okręgami Rotterdamu, 250 — Amsterdamu i 200 okręgami w Hadze, Katolicka Partia Ludowa otrzymała 1.097.272 głosy, Partia Pracy — 891.731 głosów, partie prawicowe — 458.957, komuniści — 312.476, partia Chrześcijańska — 292.764, Partia Wolności — 215.431 głosów.

LONDYN. Agencja Reutera donosi z Hagi, iż według ostatecznych obliczeń, holenderska Katolicka Partia Ludowa otrzymała w wyniku wyborów 32 miejsca w parlamencie, wobec 29 uzyskanych przez Partię Pracy. Partie prawicowe otrzymały 13 miejsc, komuniści — 10, Partia Chrześcijańska — 8, Partia Wolności — 6.

Partia Pracy pod kierownictwem prof. Schermerhorna, jest dawną partą demokratyczną i skupia znaczną część działaczy ruchu podziemnego. Program tej partii przewiduje daleko idącą kontrolę państwową i upaństwowienie przemysłów kluczowych.

Katolicka Partia Ludowa powstała z dawnej partii katolickiej. Partia ta stoi na platformie społeczno-politycznej zbliżonej do Partii Pracy.

Partia Wolności jest partią liberalną, reprezentującą wolne zawody, wielki przemysł, mówiąc ogólnikowo klasę średnią. Partia ta przeciwstawia się kontroli państwowej i broni prywatnej inicjatywy.

Inne partie, specjalnie zaś prawicowe, nie odgrywają większej roli w Holandii.

Blok opozycyjny w Rumunii

BUKARESZT. Z kół rządowych podają, że rozmowy mające na celu utworzenie bloku wyborczego partii narodowo-chłopskiej. Maniu z partią liberalną Bratianu, które były przerwane na przeciąg paru tygodni, obecnie zostały podjęte przez przywódców tych dawnych partii. Maniu i Bratianu porozumiewają się w tej sprawie.

Bratianu rzekomo oświadczył, że według niego tylko zjednoczenie partii narodowej chłopskiej i partii liberalnej umożliwi przeciwstawienie się blokowi rządowemu. Maniu zgodził się w zasadzie na porozumienie z liberałami, ale zaznaczył, że nie może nic zadecydować bez uprzedniego porozumienia się z radą naczelną swego stronnictwa, która ma zebrać się w najbliższych dniach.

Powrót Prof. Stefana Bieszka do Tatczëznë

WEJHEROWO. Znany literat, pedagog i uczony filolog kaszubski Prof. Stefan Bieszk wrócił ostatnio do kraju, do Kaszebskji Tatczëznë. Chwilowo zatrzymał się w Chełmnie. Dnia 20 bm. odwiedził on redakcję naszej gazety. Prof. Bieszk jako przedwojenny jeszcze „zrzesziniec" będzie brał czynny udział w naszym życiu regionalnym. Będzie on również zasilał swym piórem naszą gazetę oraz jej dodatek „Chëcz", oraz projektowany miesięczny dodatek literacko - nauk. „Zrzese Kaszëbskji" „Cassubia". Prof. Bieszk zamierza obecnie przystąpić do kontynuowania swej pracy nad powieścią kaszubską „Sin Remusa" oraz nową literacką pisownią ogólno - kaszubską. W związku z nową pracą regionalną i ideową współpracą z naszym ruchem Prof. Bieszk zamierza osiąść na stałe we Wejherowie.

Wyniki akcji siewnej

w powiecie morskim

WEJHEROWO. Akcja siewna na terenie powiatu morskiego od samego początku ruszyła bardzo sprawnie. W chwili obecnej powiat morski jest obsiany w 90 proc. W ten sposób powiat morski stoi na pierwszym miejscu w województwie gdańskim. Stan taki osiągnięto dzięki pionierskiej pracy ob. Starosty Morskiego Oderowskiego, który osobiście kieruje od samego początku akcją siewną na terenie całego powiatu. Do dzielnych jego współpracowników należą Pełnomocnik Akcji Siewnej inż. Obertyński oraz kierownik Spółdzielni „Rolnik" ob. Drywa. O działalności miejscowej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Rolnik" umieścimy specjalny artykuł w następnym numerze. Osiągnięte 90 proc. to również niemała zasługa wójtów, sołtysów i rolników całego powiatu. Rolnik kaszubski powiatu morskiego zdał swój egzamin. Podwoi on jeszcze swoje wysiłki, aby po żniwach nie zabrakło nam chleba.

Jedynym wyjątkiem w całej akcji są gminy Kossakowo i Chwaszczyno, gminy najbardziej zniszczone przez działania wojenne. Ponadto większa część terenów tych gmin nie jest jeszcze rozminowana.

JÓZEF GNIECH.

Oświadczenie wicemin. Modzelewskiego

Sprawa pożyczki amerykańskiej

WARSZAWA. Wiceminister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął korespondenta PAP., któremu w odpowiedzi na zapytanie dotyczące losów pożyczki amerykańskiej udzielił następujących wyjaśnień:

Amerykański podsekretarz stanu Acheson podał do wiadomości, że wstrzymał wykonywanie udzielenia Polsce pożyczki na zakup demobilu amerykańskiego z następujących powodów: 1. nieopublikowanie przez prasę polską wymienionych not dotyczących kredytu amerykańskiego dla Polski, 2. przetrzymanie depesz korespondenta Associated Press z sesji KRN. zawierających przemówienie posła Bańczyka, 3. nieudostępnienie treści umów gospodarczych zawartych przez Polskę.

Następnie po skonfrontowaniu z faktami Acheson wycofał się z pierwszych dwóch zarzutów, których bezpodstawność stała się oczywista, obstając przy trzecim zarzucie, który jest również nieuzasadniony, gdyż Rząd Polski bynajm. nie uchylał się od wykonania swoich zobowiązań opartych na wzajemności.

„W świetle obiektywnie stwierdzonych faktów — powiedział wiceminister Modzelewski — nie mogę dopatrzyć się w całym tym incydencie żadnego rzeczywistego uzasadnienia, toteż mimowoli nasuwać się musi przypuszczenie, że cała ta sprawa użyta została dla wywarcia na Polskę presji politycznej, aby pójść na rękę czynnikom, którym przyświecają inne zgoła cele, niż krzewienie przyjaźni i zacieśnienie stosunków między Polską a Stanami Zjednoczonymi. Tego rodzaju metody muszą wywołać zdumienie polskiej opinii publicznej, która w poszanowaniu swojej godności narodowej, suwerenność ceni wyżej niż wszystko inne. Jestem przekonany, że taka postawa narodu polskiego, którą potrafił udokumentować swoją niezłomną walkę z niemieckim najeźdźcą na wszystkich frontach świata winna lec u podstaw przyjaznych i szczerych stosunków polsko-amerykańskich.

Korespondent PAP. dowiaduje się, że w najbliższym czasie udaje się do Londynu dyr. Drożniak celem uregulowania angielsko-polskich spraw finansowych na płaszczyźnie dokonywanej przez oba rządy wymiany not, które doprowadzą w zasadzie do uzgodnienia stanowisk.

Wojna domowa w Persji

TABRYZ. (Obsł. wł.) Według nieoficjalnego komunikatu rozgłośni w Tabryzie, stolicy prowincji Azerbejdżan, w północnej Persji, miało tam dojść w niedzielę po południu do starć zbrojnych między wojskami Azerbejdżanu a ojskami rządu centralnego.

Tę wiadomość podano w czasie nadawania programu muzyki i stwierdzono, że walki wybuchły półtora godziny wcześniej, o godz. 17 czasu miejscowego. Rozgłośnia Tabryzu podała, że wojska rządowe zaatakowały siły Azerbejdżanu, które otrzymały rozkaz stawienia oporu.

Komunikat radiowy zakończył się okrzykiem: „Zwycięstwo będzie nasze"! Później rozgłośnia tabryjska podała wiadomość, że wprowadzono stan wojenny w Tabryzie i we wszystkich miastach Azerbejdżanu. Od niedzieli wieczorem wprowadzono także godzinę policyjną.

Grecka „demokracja" zaprasza króla

ATENY (Obsł. wł.). Premier grecki, Tsaldaris, odczytując w parlamencie deklarację rządową, oświadczył w sprawie plebiscytu, który ma zadecydować o formie rządów greckich: — „Grecja jest demokracją z królem na czele, nie załatwioną jest tylko kwestia, dalszego przebywania króla na obczyźnie". W sprawie polityki zagranicznej premier oświadczył, że Grecja obstaje przy swoich żądaniach przyłączenia północnego Epiru oraz poprawy granicy z Bułgarią.

Rząd U. S. A. obciąża gen. Franco

WASZYNGTON. (Obsł. wł.) Podkomisja Rady Bezpieczeństwa, badająca sprawę reżymu generała Franco, otrzymała od rządu Stanów Zjednoczonych materiał, obciążający faszystowską Hiszpanię. Jakkolwiek nie opublikowano jeszcze tych dokumentów, wiadomo jest, że dotyczą one niemieckiego stanu posiadania w Hiszpanii, potencjału wojennego obecnej Hiszpanii oraz działalności jej agentów w krajach Południowych Ameryki.

Premier demokratycznego rządu hiszpańskiego, Giral, w najbliższych dniach przedłoży podkomisji swój raport. Został on również zaproszony na sesję Rady Bezpieczeństwa, na której omówiona będzie sprawa Hiszpanii.

Środek lepszy od penicyliny

RZYM. Dwaj młodzi uczeni włoscy, Guiseppe Attardi i Luigi Marcon z uniwersytetu w Padwie, opublikowali memoriał, w którym stwierdzają, że wykryli grzybek z rodziny „aspergillo" i „penicillo", który posiada własności bakteriobójcze znacznie silniejsze, niż penicilina. Jest on skutecznym środkiem przeciwko zarazkom tyfusu, dyzenterii i dżumy.

Pogotowie wojenne w Albanii

LONDYN. Greckie źródła oficjalne podają dzisiaj, że trzy dywizje albańskie, stanowiące główne siły wojskowe Albanii, zostały skoncentrowane w północnej części Epiru na granicy Grecji. Rząd albański wytęża wszystkie siły na budowanie dróg o znaczeniu strategicznym w południowej Albanii, odkładając dzieło odbudowy kraju, tak ważne dla dobrobytu ludności. Ze źródeł dobrze poinformowanych podają, że 15 roczników zostało zmobilizowanych w Albanii.

Marchia Julijska pragnie przyłączenia do Jugosławii

PARYŻ (Obsł. wł.). Ambasador Jugosławii w Paryżu oznajmił, że delegacja Marchii Julijskiej, przyjęta w sobotę przez amerykańskiego delegata konferencji czterech ministrów Mosely, skrytykowała trzy linie, proponowane przez ekspertów amerykańskich, brytyjskich i francuskich i zażądała przyłączenia Marchii Julijskiej i Triestu do Jugosławii.

Mosely wyraził nadzieję, że kwestia zostanie rozwiązana w sposób, który pozwoli Jugosławii i Włochom pozostać w dobrych stosunkach. Delegacja wręczyła Mosely'emu memorandum.

Utworzenie chińskiej marynarki wojennej przy pomocy amerykańskiej

SZANGHAJ. Z miarodajnych źródeł podają, że w toku są rokowania pomiędzy admirałem Cooke, dowódcą 7-ej amerykańskiej floty, a admirałem Czanhsienczang. Rokowania te mają na celu utworzenie potężnej nowoczesnej chińskiej marynarki z pomocą Stanów Zjednoczonych, na podstawie umowy pomiędzy Chinami i Stanami Zjedn., które na mocy tej umowy mają udzielić Chinom pomocy przy reorganizacji armii chińskiej.

Wieści z kraju i świata.

Polska

— Naczelnym redaktorem PIW został pisarz Aleksander Wat.

— Według meldunku inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, w Gdyni załadowano milionową tonę węgla, w Gdańsku osiągnięto w sobotę tę samą cyfrę.

Polityka międzynarodowa

— Z końcem maja ukonstytuuje się w Berlinie komisja 4 mocarstw dla zbadania postępu rozbrojenia Niemiec.

— Byrnes powrócił z Paryża do Waszyngtonu i w poniedziałek przemawiał przez radio.

— 30 maja przedstawiciele Austrii i Włoch przybędą do Paryża, aby wspólnie z sekretarzem Rady 4 ministrów ułalić granicę w Tyrolu.

— Abisynia domaga się zwrotu Erytrei.

— Amerykanie sprzedali Włochom tabor kolejowy wartości 20 milionów dolarów, a teraz mają im sprzedać wszystkie lotniska wybudowane w czasie wojny we Włoszech.

— Nowy rozejm z Włochami uznaje m. in. Włochy za kraj walczący u boku aliantów przeciw Niemcom.

— W Rumunii aresztowano 30 b. dygnitarzy z okresu rządów Antonescu.

Kraje Europy

— Minister paliwa W. Brytanii Shinwell ogłasza kampanię pod hasłem: „Oszczędzajcie węgiel".

— W wyniku wyborów premier Holandii prof. Schermerhorn zgłosił dymisję.

— Sąd w Alcala skazał republikanów hiszpańskich na karę od 8 do 15 lat więzienia.

— Bezrobocie w Hiszpanii rośnie. W 5 prowincjach jest 130.000 bezrobotnych.

Na innych kontynentach

— Na 24 godziny przed wybuchem strajku kolejarzy USA prez. Truman wydał rozporządzenie o przejęciu odnośnych linij kolejowych przez państwo.

— Ludność Japonii wynosi obecnie 74 miliony ludzi.

Prosto w oczy

Znalazł się jeszcze jeden

Sir William Beveridge jest swego rodzaju „enfant terrible" polityki angielskiej. Niedawno część prasy angielskiej zbeształa go porządnie za jego elukobracje na temat reżimu gen. Franco, kiedy to niefortunny społecznik brytyjski oświadczył, że właściwie rządy te nie zagrażają pokojowi świata, a na polu postępu społecznego Hiszpania uczyniła duży krok naprzód...

Obecnie sir Beveridge znalazł nowych pupilów. Oto wygłosił przemówienie w Oslo, w którym wystąpił przeciwko uchwałom poczdamskim, dotyczącym kontroli niemieckiego przemysłu. Wyraził on też przekonanie, że bezpieczeństwa w Europie nie można opierać na „niezdolności Niemiec do prowadzenia wojny".

Świetnie, panie Beveridge. Bezpieczeństwo Europy może się oprzeć tylko i wyłącznie na przywróceniu „zdolności Niemiec do prowadzenia woiny". Trzeba tak jak najszybciej odbudować lekkomyślnie zniszczony przez RAF przemysł niemiecki, oddać Niemcom ich flotę wojenną, zaopatrzyć w odpowiednie surowce, aby mogli kontynuować bombardowanie Anglii przy pomocy nowej tajnej broni. Niewątpliwie należy ich również przypuścić do tajemnicy bomby atomowej. To będą naprawdę podstawy pełnego bezpieczeństwa w Europie.

b—r.

Z dnia

Trafna ocena

Konferencja Wielkiej Czwórki została odroczona. Ministrowie nie uzgodnili między sobą szeregu ważnych zagadnień, dotyczących układu pokojowych stosunków powojennych. Czy należy uważać ten stan za fiasko? Czy można stąd wyciągać wnioski pesymistyczne na temat współpracy międzynarodowej? Uznać, że próby wprowadzenia świata na nowe drogi rozwojowe spełzły na niczym?

Nic podobnego! Wydaje się, że najwłaściwszą i słuszną ocenę dało jedno z pism angielskich, choć brzmi ona może nieefektownie. Pismo stwierdziło, że w czasie długich rozmów czterech ministrów, reprezentujących cztery wielkie mocarstwa, rozmów, które trwały 20 dni a w ciągu tych dwudziestu dni odbyło się 21 konferencyj, nie licząc spotkań nieoficjalnych — nastąpiło wielkie pogłębienie znajomości faktów. Możemy zaryzykować twierdzenie jeszcze dalsze: nastąpiło istotne zbliżenie się ze sobą ludzi, stykających się ze sobą przez tyle dni i w tylu rozmowach bardzo otwartych i czasem bardzo twardych.

Wiemy, jak w wielu punktach różnili się przedstawiciele wielkich mocarstw jak wiele przyczyn składało się na te różnice, jak krzyżowały się interesy poszczególnych mocarstw, jak trudno jest uzgodnić ich interesy, obciążone balastem nieufności.

A jednak... Ludzie, którzy reprezentują swoje narody, choć z trudem, odnajdują wspólny język, zbliżają się do siebie, ożywieni jednym celem: osiągnięcia pokoju na świecie. Jeśli kiedyś dyplomaci i mężowie stanu mogli uważać oddziaływanie opinii narodu za czynnik drugorzędny, dziś muszą się z nią liczyć jako z czynnikiem decydującym. Ten czynnik nadrzędny — naród — w każdym państwie wypowiada się w sposób najbardziej stanowczy: żąda pokoju! Ten czynnik nadrzędny nakazuje swym przedstawicielom znalezienie wspólnego języka i zdecyduje w wyniku ostatecznym, że pokój musi zapanować, że zdrowy i rozsądny kompromis jest najwłaściwszą drogą rozwiązywania najbardziej zawikłanych trudności.

Ze świata katolickiego

Stany Zjednoczone i Watykan

Prezydent Truman złożył oświadczenie, w którym określa stosunek polityki Stanów Zjednoczonych wobec Watykanu. Ze względu na wagę, jaką Stany Zjednoczone przywiązują do roli Kościoła katolickiego w dzisiejszym układzie stosunków politycznych w świecie, zamieszczamy poniżej wyjątki tego znamiennego oświadczenia, złożonego z okazji wyjazdu M. C. Taylora do Rzymu, jako przedstawiciela prez. Trumana przy Watykanie w randze ambasadora.

Po ukończeniu wojny Taylor przybył do Stanów Zjednoczonych dla odbycia narad i złożenia sprawozdania.

W oświadczeniu prez. Trumana czytamy: „Zbadałem ten raport z zainteresowaniem i korzyścią. Uważam, że M. Taylor powinien kontynuować swe pożyteczne usługi dla sprawy chrześcijańskiej cywilizacji.

Ukończenie działań wojennych pozostawiło świat w stanie wrzenia i niepokoju. Jesteśmy świadkami konfliktów natury ideologicznej i politycznej na wielu obszarach kuli ziemskiej. Jedynym ratunkiem i rozwiązaniem tych konfliktów jest uspokojenie coraz bardziej dostrzegalne. Utrzymamy trwały pokój tylko wtedy, jeśli zbudujemy go na zasadach chrześcijańskich.

Herman Lieberman o Piusie XII

Głos zza grobu

W początkach 1941 r. „Dziennik Polski", który wtedy wychodził w Londynie zebrał i ogłosił wypowiedzi wybitnych emigracyjnych przywódców politycznych (Mikołajczyka, Popiela, Folkierskiego i Liebermana) — w sprawie ideologicznego i ustrojowego oblicza przyszłej Polski.

Nieżyjący już wybitny przywódca P. P. S. Herman Lieberman, artykuł swój p. t. „Przyszłość Polski" zaczyna od przypomnienia momentu ujarzmienia Polski we wrześniu 1939 r.

„W momencie tym — pisze — rozległy się z Rzymu dwa głosy, słyszane przez cały świat.

Pierwszy — Mussoliniego, który rzuciwszy okrzyk: „La Polonia e liquidata! (Polska jest wykończona!)

Drugi — papieża Piusa XII, który w przemówieniu do kardynałów nazwał Polskę z naciskiem „Nostra filia valde amata" (Nasza córka bardzo ukochana), uznał niepodległość wszystkich narodów małych i wielkich, jako podstawową zasadę współżycia cywilizowanej ludzkości, wskazał na świętość i nienaruszalność praw osobowości ludzkiej i wkońcu potępił bezwzględnie rasizm.

— Który z tych głosów, wysłanych z odwiecznego Rzymu do świata — zapytuje autor — dotrze do serc ludzkich w Polsce i opanuje jej przyszłość?

I na to pytanie socjalista i b. więzień brzeski, Herman Lieberman odpowiada:

Dla umysłów, które nie dały się zakuć w ciasne obrecze formułek i sloganów przebrzmiałych, nie ulega wątpliwości, że przyszłość Polski zostanie oparta na zasadach etyki chrześcijańskiej. Piszę to z pełną wiarą, jako socjalista polski. Państwo polskie, wolne i niepodległe, odbudowane będzie na bardzo wzniosłym poziomie moralnym.

Człowiek ma w sobie iskrę Bożą — duszę, jest istotą żyjącą, myślącą, czującą, cierpiącą i spragnioną szczęścia — państwo tedy jest dla niego stworzone, a nie on dla państwa".

KULTURA-NAUKA-SZTUKA

LEON ROPPEL

Wpływ „wejherowski" w kaszubskim ruchu regionalnym

W drugim numerze „Gryfu" z 1909 r. daje Maria Wolska następujący wierszyk, doskonale charakteryzujący rywalizację naszych miast kaszubskich:

„Siedem miast od dawna kłócą się
ze sobą, które to jest z nich wszech
Kaszub głową:
Gdańsk miasto liczne,
Kartuzy śliczne,
Święte Wejherowo,
Lębork, Bytowo,
Cna Kościerzyna
I Puck perzyna".

Dziś sprawa jest prawie, że przesądzona: Wejherowo przoduje w ruchu regionalnym i zdaje się nadawać ton i charakter całemu ruchowi kaszubskiemu. Na drugim miejscu postawiłbym Kościerzynę, potrafiła ona nie tylko skupić najzagorzalszych regionalistów, ale promieniuje w tej chwili jako centrum kaszubskiej kultury muzycznej. Puck i Kartuzy nie mogą w tym szlachetnym współzawodnictwie miast kaszubskich brać większego udziału, straciły bowiem w czasie okupacji tyle młodej i najszlachetniejszej swej krwi, że sporo czasu niezawodnie upłynie, zanim nabiorą chęci do rywalizacji z innymi miastami.

Jeżeli chodzi o Wejherowo, to ma ono już swoją tradycję regionalistyczną. Godzi się choćby przypomnieć, że tu żył ks. prałat Walenty Dąbrowski, który jako jedyny w czasie pierwszej wojny światowej posiadał przywilej wygłaszania kazań po kaszubsku, nie oddając już nikomu tego prawa w dziedzictwie, tu „narodził się właśnie kaszubski dramat ludowy i od 1925 r. tj. od wystawienia „Szopki kaszubskiej" B. Sychty aż do niedawno granej „Hanka sę żeni" tegoż autora, Wejherowo posiadało jakby „ius primi spectaculi", prawo pierwszego przedstawienia większości kaszubskich sztuk teatralnych oraz umiało skupić głów nych wystawców regionalnych.

Miasto to potrafiło rozbudzić zainteresowanie kaszubszczyzną — nie tylko wśród rodowitych Kaszubów, ale również i nasi bracia z innych stron, przyciągnięci korzystną polityką regionalistyczną, stają przed urokiem tego regionu, powoli ale krok za krokiem znajdują upodobanie w tej naszej swojszczyźnie, czują również jej cząstką i ofiarowują swoje siły i umiejętności do daszej pracy nad podniesieniem tej przybranej ojczyzny. Jest to rzecz ogólnie znana, że wszyscy wielcy miłośnicy własnej swojszczyzny umieją także uszanować swojszczyznę drugich radują się szczerze jej rozkwitem i pomagają, gdzie tylko mogą.

Chcę wspomnieć w tym krótkim artykuliku o jednym z największych miłośników kaszubszczyzny, o byłym kuratorze szkolnym Janie Owińskim, burmistrzu m. Wejherowa, który częściowo wpłynął na wyrzeźbienie oblicza ideowego wejherowskiej grupy regionalnej.

Burmistrz Owiński był poważany i lubiany jako regionalista. Z jego to inicjatywy, jak również z inicjatywy Teodora Bolduana, ówczesnego wicestarosty i późniejszego burmistrza wejherowskiego powstał projekt założenia w Wejherowie pierwszego muzeum, które jako „chëcz kaszëbskô" stać się miała jedną z największych atrakcji wybrzeża a pod wystawienie której miasto ofiarowało już obszerny teren oraz część funduszów. Drzewo miał dostarczyć wydział powiatowy. Ówczesny „Gryf" w artykułach Świerkosza popularyzował tę myśl i rozgłaszał przyszłą sławę miasta w całym kraju.

W roku 1931 — 1932 myśl założenia takiego muzeum w Wejherowie była dość nową i oryginalną, do urzeczywistnienia jej jednak potrzeba było oprzeć się na jakiejś organizacji ludzi jednako myślących, którzyby radą i pomocą przyczynili się do stworzenia tego dzieła. I tak to postanowiono założyć Towarzystwo Miłośników Kultury Kaszubskiej.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Radiofonizacja 50 miejscowości Kaszub

Naczelna Dyrekcja Polskiego Radia w Warszawie w trosce o jaknajwiększe rozpowszechnienie radia na prowincji zwłaszcza na wsi polskiej, postanowiła zradiofonizować na terenie województwa gdańskiego 50 miejscowości i to do dnia 1 lipca br. systemem zbiorowego odbioru. System ten z olbrzymim powodzeniem od paru lat stosowany w Szwecji i Holandii, oraz innych krajach europejskich, polega on na tem, że każdy zespół obsługiwać będzie jeden aparat szwedzki typu „Apo-Baltic". Do aparatu dołączyć będzie można, o ile jest sieciowy 20 do 40 głośników, jeżeli bateryjny 10. Koszt aparatu sieciowego ustalił Dyrekcja na 7000 zł. bateryjny na 3 700 zł. Za instalację głośnika liczona będzie jak dotychczas 650 zł.

W związku z tym Polskie Radio w Gdańsku zradiofonizuje 60 proc. wsi zelektryzowanych i 40 proc. nie zelektryzowanych.

Już teraz wsie i miasteczka kaszubskie winny się zgłaszać jak najrychlej do Dyrekcji Rozgłośni Gdańskiej we Wrzeszczu deklarując gotowość zradiofonizowania swych ośrodków. W akcji tej winny współdziałać placówki Samopomocy Chłopskiej.

Nadmieniamy, że urządzenia zbiorowe, po opłaceniu kosztów przez zgłaszających się na abonentów, przechodzi na ich własność (prócz odbiornika w urządzeniu bateryjnym). Odbiornik obsługują zainteresowani abonenci według porozumienia między sobą. Koszta eksploatacji zbiorowego urządzenia radiowego ponoszą zainteresowani abonenci.

Prace około utworzenia połączonego Komitetu Radiofonizacji województwa gdańskiego są w stadium organizacji. Najpilniejszą sprawą, która obecnie jest realizowana to budowa należytego studia dla Rozgłośni Gdańskiej, gdyż obecnie ma charakter prowizoryczny i nie pozwala na rozbudowę programu zwłaszcza pod względem muzycznym i słuchowiskowym, na jakie duże studio by pozwoliło. Prace na odcinku budowy studia posunęły się znacznie naprzód. Mieścić się ono będzie przy ul. Grunwaldzkiej 18, we własnym gmachu. Radiostacja natomiast pozostanie nadal na Jagłowej Górze.

Jeżeli chodzi o radiofonizację Kaszub i wogóle wybrzeża to rozwój orac posuwa się wolno lecz systematycznie.

ALEKSANDER MAJKOWSKI (91

Żëcé i Przigodë Remusa

Zwjercadło Kaszubskji

(Postępni vątk)

Po tich słovach krol jezora długjimi krokoma szedł v las, a jô vzął sę i zatel nę kopjicę sana, jak won mje kozoł i sodł jem na ziemji. Noprzod bjoli dim jął strzikac ze sana, tej zaliszczetë czervjoni płominje a za chvjilę duži słup wognja buchnął pod gvjozdë i drugô krevavô stegna sę kładła na księżecovą stegnę złotą.

Za chvjilę naszedł Trąba v koszulë, ruchną trzimającë v ręku, a pod pochą pęk gałęzi leszczenovich. Vjidzącë to, jô scignął ze sebje vamps i mu go doł, be sę njim przëwoblekł.

— Bog cë zapłacë — rzekł Trąba. — Cepło tu kol wognja, ale na koszulë sedzec jednak se beło njebelno. Jô le chiže moje ruchna na porę gałązach do wognja przëstavję, cobe sę vësuszełe. — A chdziż sę podzoł vaspon Mucha?

— Szedł v las i nje kozoł patrzec chdze jidze!

— Tak won vjedno robji! — wodrzekł Trąba cechszim głosem i jął wustavjac leszczeniovi rusztunk przë wognju na svoje ruchna. — Ludze povjodają, że won tu v tim wostrovje głęboko v zemji mô jistamantni pałac, połen rożnigo dogactva. Ale njicht nje vje do njego trafjic, bo won jesz njikomu drogji nje povjedzoł. Tero won pevno tam szedł, ale jô bem njikomu nje rzdzeł jisc slode. Bo choc won naszim ludzom jesz njigdi żodni krzivdë nje zrobjił, to v ti spravje z njim nji ma żartov.

I zchilet sę do mje Trąba, jakbe mje chcoł co do wucha povjedzec, ale sę wodmeślet, machnął ręką i rzekł:

— Njech kożdi som za svoie wuczinkji przed Panem Bogjem wodpovjodô! Ale to cë rzekę, że zle nom tu przë njim nje będze. Wobocziszż, żę won nom vôprayji kjezrov moltech.

Wob ten czas sano z vjerzchu sę vëpoleto, a z kopjice zaczęło mocko trzeszczec a płom mocni sę dobivac.

— Aha! — rzekł Trąba — to won tę kopjicę mô wod strzodka jałovcem zapravjoną. Wobocziszż vnetk, jakji to dô wogjń. Rebocë z nad jezora przë fovjenju zapolają jałovc i poł jezora njim mową wobsvjecëc, kjej tego trzeba.

Po chvjilë — jak Trąba povjedzoł — vëbuchnął v gorę słup wognja a z njego szłë pod gvjozdë milione skri, jakbe zemja chcała drugjich tile gvjozd zasoc na njebje.

Vtim sę datë czuc krokji, a v krąg vjidu vëszedł nasz krol jezora z flintą v ręce i vorkjem na plecach.

— Na krolevskjim dvorze muszi bëc iluminacejô! — rzekł won, skazującë ręką na słup vesokji wognja i troje skri. — Ale jak ten wogjń wupadnie, tej nalezema pod vęglami krolevską pjeczin, chterną sę będzema roczeła.

Tej wusodł kole nas na zemji i rzekł do Trąbë:

— Tero le mje zjim mój plecok z karku i vëpakuj na trovę. Nalezesz też v njim co dobrigo.

Trąba v mojim długjim vampsu sę zervoł zaru, ale noprzod sę vëvroceł, bo so nastąpjił na trokji. Ko mój vamps beł mu vjele za długji.

Vstoł i sę smjoł.

— Njigde jô vjęcij nje vlezę v cuzi ruchna. Kjeibem tak, bronji Boże, beł zavorot głovą v ten wogjń i so moje snożé lica przëskvarzivszë woszkaradzeł — cuż za kłopot dlo moji bjałkji Trąbjinë.

— Wo to njechbe cę nje bolała głova — wodezvoł krol jezora. — Vszescë vjedzą, że Trąbjinô wo cę tile dbô, co pjes wo piątą nogę. I sę ji nje dzevuję, bo vanożec volisz po svjece njiż doma dzecë kolebac.

— Jakuż mje doma dzecë kolebac, kjej mje Pon Bog żodnich nje wużiczeł?

(Postępni vątk mdze)

Na Ziemi Kaszubskiej

OLIWA

Oliwska „kompanjô" — pielgrzymka do Wejherowa

Po wojennych latach okupacji wznawiamy tradycję oliwskich pielgrzymek na Kalwarię wejherowską na odpust Wniebowstąpienia Pańskiego. Ostatnia pielgrzymka w roku 1939 doszła do skutku z największym trudem. Wobec tego, że zakazano pielgrzymom wspólnego wyruszenia z Oliwy, większość z nich udała się do Kolibek i tam wypożyczywszy, dzięki życzliwości ks. Wiśniewskiego, chorągwie i obraz, ruszyli mimo wszystko na kalwarię kaszubską.

Tak było w roku 1939. Dziś nam już jej nikt zabronić nie może.

Pielgrzymka ruszy we wtorek krzyżowy 28 maja z katedry oliwskiej o godz. 7 rano po wysłuchaniu Mszy św. Z powodu wielkiego ruchu na dawniejszej trasie od Oliwy do Wejherowa na szosie Gdańsk—Słupsk, pielgrzymka pójdzie inną trasą, a mianowicie na Chwaszczyno, Kielno i Szemud do Wejherowa. Projektujemy obiad w Chwaszczynie, podwieczorek w Kielnie a nocleg w Szemudzie. Wierni parafii przez które przechodzić będzie pielgrzymka oraz z parafii okolicznych będą się mogli w drodze przyłączyć do pielgrzymki. Powrotna droga odbywać się będzie na tej samej trasie. Wszyscy pielgrzymi winni zaopatrzyć się w żywność, albowiem dzisiaj trudniej jest o aprowizację w czasie podróży.

PUCK

— PIELGRZYMKA DO WEJHEROWA Z wielką radością przyjęli parafianie wiadomość, iż w bieżącym roku parafia pucka uda się w pielgrzymce na kaszubskie kalwarie do Wejherowa.

Niech nikogo, kto żyje i zdrów, nie zabraknie między pielgrzymami. Pielgrzymka wyrusza do Wejherowa w środę 28 maja wczesnym rankiem. Dla podeszłych wiekiem i słabowitych będą przygotowane specjalne furmanki.

Na wielkim kaszubskim odpuście nie może zabraknąć i ludu rybackiego — Beloków.

WEJHEROWO

— ZMIANA TERMINU WYCIECZKI DO STUTTHOFU. Wycieczka do Stutthofu, która miała się odbyć w niedzielę 26 bm. została odłożona na niedzielę dnia 2 czerwca br. Zbiórka przed Zarządem Miejskim. Wyjazd punktualnie o godz. 6 rano. Opłata wynosi 50 zł. od osoby. Zapisy przyjmuje codziennie sekretarz Związku b. więźniów ideowo-politycznych p. Alojzy Kreft, Starostwo Morskie pokój nr. 19.

— POLSKI ZW. ZACHODNI zawiadamia, że dnia 28 br. o godz. 18-tej odbędzie się w małej sali ob. Prusinskiego Walne Zebranie. Z powodu ważnych obrad obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Zarząd.

— UWAGA WĘDKARZE! Dnia 27 b. m. o godz. 19 w lokalu ob. Zakrzewskiego, ul. Sienkiewicza odbędzie się zebranie. Porządek obrad: 1) wybór Zarządu, 2) wydawanie kart wędkarskich, 3) wolne głosy i dyskusja, 4) zamknięcie zebrania.

— PODZIĘKOWANIE. Zarząd Klubu Sportowego „Gryf" z Wejherowa składa publiczne podziękowanie p. Kańczkowskiemu Leonowi zam. w Wejherowie przy ul. 12 Marca za zadeklarowanie sumy 1 tys. złotych na rzecz K. S. „Gryf" na zakup sprzętu sportowego. Oby piękny ten czyn znalazł dalszych naśladowców!

ŁEBNO (pow. morski)

GOŚCINNE WYSTĘPY ZESPOŁU Z PRZETOCZYNA. Dnia 12 bm. Ludowy Zespół Teatralny z Przetoczyna odegrał w Łebnie szołobułkę kaszubską Ks. Hejki pt. „August Szloga". Zespół wywiązał się ze swych ról znakomicie, dając miejscowej ludności rozrywkę kulturalną najwłaściwszą t. j. kaszubską. Ze zysku sumę 1000 zł przeznaczono na odbudowę naszej kaszubskiej kalwarii w Wejherowie, a resztę na cele oświatowe.

Kaszubskiemu zespołowi z Przetoczyna i jego kierownikowi p. Kurrowi należy powinszować sukcesu i życzyć dalszej owocnej działalności. Na przykładzie kier. szkoły z Przetoczyna p. Kurra widzimy, co może na wsi kaszubskiej zdziałać nauczyciel — który pracując kulturalnie zna swój lud, kocha swojszczyznę i rozumie potrzebę rozwijania naszej kaszubskiej kultury. b—r.

Kielno (pow. morski)

— PRZEŁOŻENIE TERMINU UROCZYSTOŚCI ŻAŁOBNYCH KU CZCI KS. PRAŁ. BIESZKA. Zapowiedziane na 20 bm. uroczystości żałobne ku czci Ks. Prał. Bieszka na życzenie rodziny zmarłego zostały odłożone na termin późniejszy. Odbędą się one prawdopodobnie 4 czerwca. Bliższe informacje jeszcze podamy.

PŁOTOWO (pow. Bytów)

— TRAGICZNY WYPADEK. Tragiczną śmierć poniósł w niedzielę, dnia 19 maja br. listonosz Agencji Pocztowej w Niezabyszewie, 24-letni Paweł Dorawa zamieszkały w Płotowie. Młody ten Kaszuba wybrał się z dwoma towarzyszami w dobrej intencji, ażeby unieszkodliwić leżącą na drodze do Rakowa minę przeciwpancerną większego typu. Młodzi „minierzy" umocowali do niej długi drut i zaczęli ją ciągnąć po drodze, aby potem na polu doprowadzić minę do wybuchu. Podczas tej manipulacji mina zaczepiła się o krzak. Dorawa ostrzegłszy towarzyszy podszedł sam do miny aby ją uwolnić. W tym momencie nastąpiła eksplozja, zabijając Dorawę na miejscu. Towarzysze odnieśli tylko obrażenia.

Zmarły cieszył się ogólną sympatią. Poczta traci w nim dobrego i uczciwego pracownika.

Niech ten wypadek będzie ostrzeżeniem dla naszej często zbyt „odważnej i bohaterskiej" młodzieży a dla odnośnych władz, które przekazały tereny jako „odminowane i bezpieczne dla ludności cywilnej" przypomnieniem, że jeszcze nie wszystko jest w porządku. (H. K.)

Ze sportu na Kaszubach

Co robi Klub Tenisowy w Wejherowie?

Będąc przed paru dniami w Wejherowie, zainteresowałem się jako stary miłośnik białego sportu wejherowskimi kortami tenisowymi, które ongiś należały nietylko do najlepszych kortów w Polsce ale i w Europie.

Jak one dziś wyglądają... jak po działaniach wojennych — zniszczone, pojeżdżone, że jeżeli zobaczy je jakiś z utalentowanych tensistów, kochający ten piękny biały sport, napewno zanuci sobie Requiem!

Czy nie ma w Wejherowie takiego człowieka, któryby nie miał do białego sportu zainteresowania i to w miejscowości, gdzie jak wyżej wspomniałem, były ongiś najlepsze korty w Europie, na których odbywały się mistrzostwa tenisowe o mistrzowstwo Wybrzeża, z udziałem najlepszych rakiet Polski i Zagranicy.

W lecie ubiegłego roku przyjeżdżam do Wejherowa, aby raczej zwiedzić piękne okolice Kaszub. Przy wyjściu z dworca zauważyłem afisz Klubu Tenisowego „Wejherowianka" p. t. „Międzymiastowe zawody tenisowe Gdynia — Wejherowo". Poszedłszy na korty tenisowe, widzę dość liczną, zainteresowaną publiczność, do której ja również przyłączyłem się, aby podziwiać młodych, utalentowanych tenisistów wej herowskich, którzy mnie swoim talentem zaemocjonowali.

Po skończeniu meczu udaję się do szatni, aby zapoznać się bliżej z prezesem danego klubu. Był nim młody, przystojny, utalentowany tenisista o silnej budowie ciała — młodzieniec nazwiskiem Białk. On jedyny pobudził Klub Tenisowy do nowego życia, wytężając siły swoje nad uruchomieniem kortów tenisowych w Wejherowie. A dlaczego p. Białk nie zamierza w tym roku uruchomić Klub? Na to odpowiada mi, że Klubem Tenisowym rządzi obecnie były zarząd przed r. 1939. A jakie stanowisko zajmuje obecnie p. Białk — gospodarza. A kiedy myślą Panowie poraz pierwszy zagrać w tenisa? Nie wiem, od powiada.

Niezładnie byłoby ze strony obecnego Zarządu Klubu Tenisowego, aby nie pomyślał w najbliższym czasie odnowić piękne korty tenisowe.

Podczas mego ostatniego pobytu w Wejherowie wyczułem u p. Białka, że gorycz go bierze nie mogąc w tych tak pięknych dniach wypróbować swoje siły.

Miasto Wejherowo powinno być dumne ze swoich kortów tenisowych i dążyć do tego, aby w krótkim czasie stworzyć u siebie prawdziwy ośrodek sportu tenisowego. Kowalski Stan.

KS. „Płomień" — KS. „Gryf" 6 : 2

W niedzielę został rozegrany w Nowym Porcie mecz piłkarski pomiędzy KS. „Płomień" (Gdańsk) i KS „Gryf" (Wejherowo). Zakończył się on zwycięstwem piłkarzy gdańskich w stosunku 6 : 2.

Tym razem wystąpił KS „Gryf" w składzie rezerwowym. Czy tak był pewien zwycięstwa?

Mimo składu rezerwowego gra naogół była ciekawa i obfitowała w emocjonujące momenty podbramkowe. Atak wejherowian aczkolwiek miał niejednokrotnie możność uzyskania bramki, wykazał zupełną niezdolność strzałową.

Jedynie wartościowym graczem w tej linii był Solecki z KS „Gryf". W obronie bardzo dobrze wypadł Miotk, który bronił przytomnie. W drużynie gospodarzy pierwszą lokatę trzeba bezwzględnie przyznać prawoskrzydłowemu, który raz poraz przedostawał się przez pomoc wejherowian stwarzając wiele zamieszania pod bramką „Gryfu".

Sędzia Kukicki wydał wiele mylnych i sprzecznych rozstrzygnięć. Dość często krzywdził swemi orzeczeniami drużynę wejherowian. (P. Fink).

CO i GDZIE?

MECZ PIŁKI NOŻNEJ K. S. „GROM" GDYNIA — K. S. „GRYF" WEJHEROWO. W niedzielę dnia 26 bm. o godz. 15 na Stadionie Miejskim odbędzie się mecz piłki nożnej pomiędzy K.S. Grom a K.S. „Gryf" z Wejherowa. Stawimy sę wszyscy licznie na boisko, by dopngować reprezentacyjną drużynę Kaszub.

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację portową Nr. 1501. Augustyn Rumpca, Wejherowo, 3 Maja32

---

†

Dnia 18. 5. 1946 r. o godz. 19[30] zasnął w Bogu po długich i bardzo ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. nasz najdroższy i najstarszy syn, kochany braciszek, siostrzeniec i bratanek

śp.

Edmund Schütz

student Uniwersytetu Toruńskiego przeżywszy lat 25

o czym zawiadamiają w nieutulonym smutku pogrążeni

Rodzice, bracia i krewni

Sikorzyno, Dziemiany, Kościerzyna, Głodowo, Toruń i Brodnica

Pogrzeb odbędzie się w środę, 22. 5. o godz. 11-tej w Dziemionach, (pow. kościerski)

---

†

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, dziadek, brat, szwagier i wujek

ś. p.

Franciszek Magnus

przeżywszy lat 70

o czym zawiadamia

żona i rodzina

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek 24. V. o godz. 7[45].

Pogrzeb o godz. 13[45] z domu żałoby ul. 3-go Maja 6.

UNIEWAŻNIAM zgubione stałe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Strebakowski Bernard — Puck, Judyckiego 2 (138)

UNIEWAŻNIAM zgubione stałe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Elwart Klara, Wejherowo, Klasztorna.

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Block Feliks — Rumia, ulica Paderewskiego 4. (136)

CHŁOPAK potrzebny do składnicy mebli od zaraz Hazuka Stefan — Wejherowo, ul. Kościuszki, obok kina „Świt", podwórze (135)

UNIEWAŻNIAM zgubione stałe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Anna Klinkusz — Wejherowo, Hallera 8.

UNIEWAŻNIAM zgubione stałe zaświadczenie rehabilitacyjne i inne dowody na nazwisko Gojka Feliks — Wejherowo, 12 marca 206. (137)

UNIEWAŻNIAM zgubione stałe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Sokołowska Helena — Reda, pow. morski. (137)

REDAKCJA: redaktor naczelny Brunon Richert, członkowie Kolegiu redakcyjnego: Jan Rompski, Ignacy Szutenberg, Józef Gniech, Klemens Derc. WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszëbskô". ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Wejherowo, Rynek 7, Skrzynka Pocztowa 30, Telefon Nr. 68. PRENUMERATA: Pocztowa i pod opaską miesięcznie 25.— zł. Prenumeratę pocztową należy zamawiać od 10 do 20 każdego miesiąca na następny miesiąc, pod opaską na miejscu w Administracji lub przekazem pocztowym. CENA OGŁOSZEŃ: drobne za wyraz 8 zł; najmniej 10 wyrazów. Tłusty druk 100 proc. więcej. Ogłoszenia reklamowe za tekstem 15 zł za 1 mm szpaty. Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowe ogłoszenia.

Tłocz. w Drukarni pod Zarządem Państwowym w Wejherowie. — W-01757